Nr. 218 Dnia 9 sierpnia. Sobota. Dnia 28 lipca (9 sierpnia) 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Romana Męcz.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 27.	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 41 w.	Środa: Hipolita Męcz.
Niedziela: Wawrzyńca Męcz.	Zachód " 7 " 43.	Zachód " " 3 " 16 w.	Czwartek: Euzebjusza Wyz.
Poniedz.: Zuzanny Panny.	Długość dnia godzin... 15 " 16.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 1.	Piątek: Wniebow. N. M. P.
Wtorek: Klary Panny.	Ubyło " " 1 " 26.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 15 R.	Sobota: Rocha Wyznaw.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Borysa i Hleba, jutro Wawrzynicza.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału dochodów niestałych Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora. Wejście bezpłatne.)

Teatra: Letni: dziś opera, jutro „Brahma" i „Divertissement";— Nowy: dziś „Kłusownicy" (1-szy raz), jutro „Kłusownicy". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1868 kop. 11. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 12-ej w południe i od 4-ej do 5-ej po południu.)

Głosy publiczne.

W sprawie teatru.

Szanowny Redaktorze!

W liście otwartym, zamieszczonym w numerze 212 *Kurjera warszawskiego,* prof. Gerson występuje w obronie, mającego się przy przedsięwziętej przebudowie teatru usunąć, drugiego rzędu kolumn w kolumnadzie pierwszego piętra, nad wjazdem.

W sprawie tej, jako świadomy rzeczy, gdyż w swoim czasie miałem zaszczyt brać udział w opracowaniu planu zamierzonej przeróbki teatru, pozwolę sobie dać następujące wyjaśnienie.

Tak często przytrafiające się wypadki pożarów popłochu w teatrach zagranicznych zwróciły uwagę właściwych władz na potrzebę zaprowadzenia w naszym teatrze Wielkim odpowiednich zmian, mających na celu zapewnienie możliwego bezpieczeństwa publiczności, na widowiska uczęszczającej.

W tym celu między innemi środkami, zmierzającemi do zabezpieczenia życia widzów od możliwej katastrofy, zaprojektowano zwiększenie liczby wyjść z widowni, rozprzestrzenienie korytarzy, widownię okalających, urządzenie, niezależnie od istniejących już, nowych schodów z parteru i piętra i nareszcie rozszerzenie przedsionka, uszczuplonego na długości przez proponowane wybudowanie nowych schodów.

Ofiarą właśnie tego ostatniego rozszerzenia paść muszą kolumny, za utrzymaniem których szanowny profesor tak gorąco przemawia.

Nie mam bynajmniej zamiaru roztrząsać, czy ze stanowiska estetyki dowodzenia szanownego profesora są słuszne lub nie, nie chcę też rozbierać, czy wogóle i o ile straci zewnętrzny wygląd teatru przez usunięcie kolumn, o których mowa, ze względu jednak na bezpieczeństwo publiczne, muszę się oświadczyć za ich usunięciem.

Przedsionek teatralny, o ile wielkością swoją i powierzchownością odpowiadać powinien sali widzów, o tyle też znów musi stanowić wygodne i zupełnie dostateczne w razie popłochu ujście dla połowy zgromadzonej w teatrze publiczności. W danym wypadku obadwa te wymagania uwzględnione być mogą przez zniesienie kilku kolumn, znajdujących się w dawnym przedsionku, co znów pociąga za sobą zniesienie w kolumnadzie pierwszego piętra rzędu kolumn, pozbawionego swojej podstawy.

Otóż tak ważny powód usprawiedliwia postąpienie autora projektu, co zapewne uzna za słuszne tak sam szanowny profesor jak i szerszy ogół, do którego się w liście swoim odwołuje.

Gustaw Schmejke.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= „Zbiór praw" ogłasza Najwyższe pozwolenie na wypuszczenie czwartej serji obligacji kolei warszawsko-petersburskiej.

= Stosownie do okólnika departamentu medycznego, p. o. oberpolicmajstra zawiadamia w rozkazie dziennym, iż ogłoszenia o środkach lekarskich, kosmetykach itp., zanim będą publikowane w czasopismach perjodycznych, winny być zamieszczone poprzednio w *Prawit. wiestn.* Nadto ponieważ w naszych gazetach zamieszczane były niekiedy ogłoszenia o sprzedaży zagranicą patentowanych specyfików, na importowanie których do Rosji nie nastąpiło zezwolenie departamentu i ogłoszenia te podawane były przeważnie w celu zachęcenia publiczności do nabywania i używania tych środków, a tem samem zmuszenia poniekąd drogistów i aptekarzy do potajemnego, wbrew zakazowi, sprowadzania ich, jak niemniej z uwagi, że ogłoszenia o środkach nawet dozwolonych, przepełnione są różnego rodzaju niewłaściwemi pochwałami, wyliczaniem chorób, na które są pomocne, oraz przytaczaniem rozmaitych świadectw, skutkiem czego po większej części mają charakter szarlatanerji, przeto zostało poleconem: 1) aby w gazetach nie były pomieszczane reklamy o środkach leczniczych, które dozwolono sprowadzać z zagranicy; 2) aby bezwarunkowo nie publikowano żadnych ogłoszeń o specyfikach, które nie były przedstawiane do opinji rady lekarskiej i na sprowadzenie których z zagranicy nie nastąpiło pozwolenie, jak również, aby nie publikowano żadnych pochwał, dotyczących sposobu leczenia; 3) aby w ogłoszeniach takich były wyszczególnione jedynie nazwy środków dozwolonych i miejsca ich sprzedaży, przyczem w ogłoszeniach o środkach, wynalezionych przez uczonych krajowych, lub przygotowanych w kraju specyfikach i kosmetykach, może być opisany sposób użycia bez wzmianki jednak, w jakich chorobach i w jakich dozach należy je przyjmować; 4) aby bez wyjątku wszelkiego rodzaju ogłoszenia lekarskie, lekarzy, dentystów, o sprzedaży kosmetyków i innych środków, nawet bez charakteru leczniczego, były publikowane nie inaczej, jak po uprzedniem rozpatrzeniu i zatwierdzeniu przez miejscowe władze lekarskie. Nadto rada lekarska dozwoliła niewykreślać także z otrzymywanych u nas z zagranicy pism perjodycznych ogłoszeń, dotyczących medycyny i dozwoliła zamieszczać w cennikach drogistów, oprócz wyszczególnienia surowych materjałów aptecznych, jeszcze i nazwy kompozycyj farmaceutycznych.

= Stosownie do Najwyżej zatwierdzonego d. 30-go maja 1888-go r. zdania rady państwa, magistrat upoważnionym został niezależnie od ogólnej, co pięć lat lustracji dochodu z domów, dopełniać jeszcze lustracji nowowzniesionych w ciągu pięciolecia budowli lub też przebudowanych na mieszkania, lub dla pomieszczenia zakładów przemysłowych zabudowań i pociągania ich do opłaty podatku szacunkowego od początku roku następującego, po zajęciu budowli na właściwy użytek. Na skutek powyższego przepisu, p. prezydent miasta polecił komisarzom przedstawić najpóźniej do d. 27-go sierpnia r. b. wykazy wszystkich nowozbudowanych domów

---

2)

CIOCIA TEOSIA.

KARTKA Z NIEINTERESUJĄCEGO ŻYCIA

przez

Antoniego Sygietyńskiego.

(Dalszy ciąg.)

Lecz pogrzeb na wsi, jeżeli nie jest odmianą rautu, to w każdym razie rodzajem sąsiedzkiego zebrania, na którym śmierć stanowi pierwszy tylko numer programu. To też po pogrzebie, wszyscy bliżsi i dalsi krewni, wszyscy bliżsi i dalsi znajomi, którzy zjechali się dla oddania ostatniej posługi wychowawczyni kilku pokoleń i kilkunastu panien w okolicy, udali się na tradycyjną stypę. Panna Teofila zastępowała gospodynię domu; witała, wprowadzała do pokoju, sadzała na fotelach i przy stole, zarządzała całem przyjęciem. Zarówno w jej ruchach, jak i w całem zachowaniu się, nie czuć było ani tego zakłopotania, jakie owłada pannami, występującemi po raz pierwszy na estradzie życia, ani tego wyzywającego zastania, które jest znamieniem samic, pragnących zwrócić oczy wszystkich na siebie. Nie starała się ani chować, ani pokazywać, ale też za to nikt jej nie widział, nikt nie zauważył, nawet ów sąsiad młody, który na tym balu żałobnym przysiadał się niejako do jej kuzynki, ładnej panienki i zarazem posażnej jedynaczki.

Po obiedzie, pod wieczór, kiedy już goście z filiżankami kawy czarnej rozeszli się po pokojach i podzielili na grupy, usiadła w kąciku bawialni i, niepostrzeżona przez nikogo, zaczęła rozglądać się po towarzystwie.. Było osób ze dwadzieścia. Bardziej wiekowe panie, wdowy i mężatki, siedząc, pół-sztywne, pół-senne, na kanapie i fotelach przy jednym okrągłym stole, prowadziły jakąś ogólną rozmowę; starsi panowie palili fajki w drugim pokoju i dokończali butelek, wznosząc coraz to hałaśliwsze toasty na cześć obecnych i jej ojca, któremu życzyli młodej i dobrej żony; panny, rozsypane po całej bawialni, rozmawiały szczebiotliwie z młodymi ludźmi, którzy stojąc lub siedząc obok nich, zdradzali pewne zainteresowanie się swemi interlokutorkami.

Ona jedna tylko nie miała towarzystwa; nikt do niej nie podszedł, nikt do niej nie przemówił. I widziała się na balu, na balu prawdziwym, na balu, gdzie wszyscy weselą się z całego serca, i przyszło jej na myśl, że wtedy równie jak dziś może być zapomnianą. Zrobiło jej się przykro; poczuła się osamotnioną; opuściła głowę smutnie i pomimowoli westchnęła za... nieboszczką guwernantką. Ta przynajmniej byłaby jej w tej chwili dotrzymywała towarzystwa. również w braku innego.

Na odjezdnem ten i ów nawet się z nią nie pożegnał, zapomniał podać ręki, jak się zapomina dać służącej „na piwo", jeżeli ta gdzieś niepostrzeżenie w kącie przedpokoju stoi.

W nocy, kiedy wszyscy się już rozjechali, długo jej się na sen nie zbierało. Była widocznie rozdrażnioną, co jej się zresztą pierwszy raz w życiu przytrafiło. Nie miała za złe tym ludziom, że przyjechali i pojechali, że przez nich przed chwilą było w jej domu gwarno, a teraz jest pusto i cicho, puściej i ciszej, niż zwykle, lecz pomimo to na jej twarzy łagodnej dopatrzeć się było można śladów rozgoryczenia, a w ruchach pewnej niecierpliwości. Raz nawet odsunęła coś ręką z przed oczu, zapatrzonych w jeden punkt przestrzeni. Spostrzegła się widocznie, że ów sąsiad młody za długo stoi przed jej oczyma. Słyszała wyraźnie słowa, z jakiemi do niej zwrócił się na cmentarzu, widziała każde jego spojrzenie, jakiem dziękował jej za podaną filiżankę herbaty, lub talerzyk malin, czuła ciepło jego ręki, którą jej podał na pożegnanie. Lecz dlaczego przez cały czas rozmawiał z inną, dlaczego ani razu nie przysunął się do niej, nie szepnął choć słówka w ucho? Czyż była brzydszą, czyż była gorszą od innych?

Kto wie — pomyślała i smutnie opuściwszy głowę, zadumała się. Lecz w tej zadumie poznała, że jej się coś na sercu robi, że jak gdyby się jakąś miękką gazą przesłaniało, że chwilami bije silniej i wtenczas jest jakieś cieplejsze, jakieś większe, niż zwykle. Po chwili jednak ocknęła się z tego zamyślenia i spytała samej siebie: dlaczego ma żal do niego, że się nią nie zajmował? Dlaczego on, nie kto inny? Dlaczego nie mieć żalu do kogokolwiek w ogóle? A może to miłość tak się nazywa?... Kto wie, pomyślała, i postanowiła za kilka dni pójść do spowiedzi.

Nazajutrz jednak, od samego rana, była już na nogach, zajmowała się gospodarstwem, jakgdyby nigdy nic i spełniała obowiązki z całą trzeźwością i energją ludzi urodzonych i nawykłych do czynu. Zda-

i oficyn lub też przerobionych na zakłady przemysłowe, dla pociągnięcia do opłaty wspomnionego podatku. Przy tej sposobności przypominamy, że zwykła pięcioletnia lustracja dochodów z nieruchomości rozpoczętą zostanie w roku przyszłym.

= Z powodu miesięcznej rewizji kasy w magistracie i lombardzie w d. 12-ym i 13 ym b. m. nie będą czynne, z wyjątkiem kasy pokładnego.

= Wczoraj w warsz. Towarzystwie dobroczynności na posiedzeniu wydziału sierot i ochron, zaproszono na opiekuna ochrony 29-ej imienia Stanisława i Marji z Wawelbergów małżonków Rotwandów—p. Szymona Krzeczkowskiego. Jedną z wychowanek z przytułku przy ulicy Hożej postanowiono umieścić w służbie, zgodnie z życzeniem zgłaszającej się o to osoby.

= Od d. 1-go b. m. po ferjach otwarte zostały wszystkie ochrony i zaraz w pierwszym dniu otwarcia zapisało się do tych zakładów dzieci płci obojga 5240.

= Na wczorajszem posiedzeniu rady gospodarczej archikonfraternji literackiej przyznano zasiłku dla dwóch członków rs. 35, zadecydowano sporządzenie nowego inwentarza kaplicznego co poruczono konserwatorom kaplicy—i wyznaczono delegację do odbioru nowo wyrestaurowanych organów w kaplicy archikonfraternji od organmistrza Szymańskiego.

= Wykaz wylosowanych w d. 1 i 2 b. m. i r. akcji Towarzystwa drogi żelaznej wiedeńskiej (sztuk 11,821), przejrzeć można w kantorze naszego pisma.

= Jutro w mieszkaniu starszego p. Oleksińskiego przy ul. Królewskiej odbędzie się kwartalna sesja urzędu starszych zgromadzenia kowali.

= Ze sprawozdania kasy emerytalnej dla pracowników kolei terespolskiej za r. 1889-ty okazuje się: że z końcem r. 1888-go uczestników było 1,146 osób, w tej liczbie ośmiu opłacało składki na emeryturę rządową. Przybyło osób 134, ubyło 71, tak, że w końcu 1889-go było uczestników 1,209, t. j. więcej o 63 osób. Największa pensja emerytalna wynosiła 1,500 rs., najmniejsza 13 rs. 50 k. W r. 1889-ym do kasy wpłynęło wkładów rs. 90,981 kop. 54. Rozchód wynosił rs. 54,005 kop. 61, przeto zwyżka stanowiła sumę rs. 36,976.

= Wyrokiem warszawskiego sądu okręgowego Bernard Sosnowski, liczący 23 lat wieku, za samowolny wyjazd zagranicę i niestawienie się pomimo wezwań, został skazany na pozbawienie praw stanu i na wieczne wygnanie z granic państwa, a w razie powrotu, na osiedlenie w Syberji.

= Naczelnik warszawskiego zarządu pocztowego, rad. kol. Szumski powrócił z Moskwy do Warszawy.

= Z teatru i muzyki.

* Według zmian, zaszłych w repertuarze, afisz teatru Letniego zapowiada na dzisiaj „Trubadura" z udziałem p. Migliori'ego.

* Teatr Nowy daje dzisiaj pierwszy raz krotochwilę p. t. „Kłusownicy".

* Z „Ojca Marcjala" odbędzie się dzisiaj próba jeneralna w teatrze Letnim.

= Ze sztuki.

* Przepędzający letnie ferje w Grodzisku malarz, F. Wastkowski, wykończył dwa większych rozmiarów obrazy: „Łacha wiślana" i „Las", z przeznaczeniem na jedną z wystaw publicznych.

* Nabyty przez p. F. z Moskwy obraz H. Siemiradzkiego, treści mitologicznej, wkrótce będzie nadesłany na wystawę do Warszawy.

* Zamieszkały w Łodzi artysta-malarz, L. Hirzenberg, otwiera w temże mieście wystawę własnych obrazów.

= Dyżury lekarzy.

Znów poruszoną została kwestja organizacji pomocy lekarskiej w nocy.

Tym razem grono młodych lekarzy zamierza porozumieć się z urzędem lekarskim, co do stałych nocnych dożurów w kilku dzielnicach miasta.

Lekarze ci uważają za najodpowiedniejsze ustanowić takie dyżury w lecznicach prywatnych.

Organizacja dyżurów ma być w formie szczegółowego projektu wkrótce opracowaną i przedstawioną urzędowi lekarskiemu.

= Wycieczka.

Proszeni jesteśmy o przypomnienie, iż wycieczka zebranych komisji Towarzystwa ogrodniczego do Nowo-Aleksandrji i okolic nastąpi, jak to było zapowiedziane, w poniedziałek, d. 11-go b. m. i trwać będzie przez wtorek.

Wyjazd z dworca kolei nadwiślańskiej nastąpi o godz. 7-ej m. 45 rano; tamże naznacza się punkt zborny dla uczestników wycieczki.

Powrót we wtorek wieczorem.

= Na solenizację.

Jeden z Kajetanów, obchodzący onegdaj swoje imieniny, został w dzień solenizacji odrazu dziadkiem czworga wnuków.

Stało to się za pośrednictwem córki i synowej, które obie powiły bliźnięta.

Wszyscy nowonarodzeni chłopcy.

Dziadek-solenizant, uszczęśliwiony z tego podarunku imieninowego, postanowił czterech wnuków trzymać do chrztu.

= Krajowe wino.

Tegoroczne upalne lato dziś już daje pewność zupełnego dojrzenia winogron.

Ponieważ urodzaj winogron będzie obfity, przeto tutejszy przedsiębiorca, p. M., wydzierżawił już winnice w kilku ogrodach, dla wyrobu krajowego wina.

Nadmieniamy, iż tenże p. M. w 1877-ym r. wyrobił ze swojskich winogron kilka beczek wina, którego butelka sprzedaje się obecnie po 5 rs.

Możemy więc posiadać własnego wyrobu wino, byleby tylko trafił na rok, sprzyjający urodzajowi i dojrzewaniu winogron.

= Z kolonij letnich.

Onegdaj powróciły do Warszawy pierwsze partje dziewczynek z kolonij letnich; mianowicie: 30 z Kozłowa i takaż sama liczba z Janowa.

Błogi skutek pobytu tych maleństw na świeżem powietrzu widoczny nietylko na ogorzałych od słońca, a pełnych twarzyczkach, lecz także i w wadze przyrost której nierzadko przewyższał 10 funtów.

Dzisiaj wyjazd na drugi sezon następnych partyj nastąpi o godzinie 7-ej rano i 3-ej po południu.

W Żyrardowie sezon chłopców kończy się w poniedziałek.

= Znowu... „dzicy".

Hamburski przedsiębiorca Geelig zamierza po wyjeździe trupy Cinisellich zająć cyrk letni dla zaprodukowania w nim trupy mieszkańców Australji.

Kolorowi skoczkowie i gimnastycy przyjadą z Wiednia, gdzie się obecnie znajdują.

= Jeszcze złodzieje kolejowi.

Szajka złodziei, operujących na linji kolei nadwiślańskiej, snać drwi sobie z czujności służby i władz miejscowych, skoro znowu wczorajszej nocy, nieopodal Iwangrodu, jednemu z pasażerów III-ej klasy, jadącemu pociągiem osobowym nr. 3 do Warszawy, w czasie snu wyciągnięto z kieszeni pugilares z 420 rublami w gotówce.

Na ślad złodziei nie natrafiono.

= Praktyczny sprzęt.

Artysta dramatyczny, pan R., otrzymał w podarunku od krewnego, zamieszkałego w Ameryce, sprzęt, odznaczający się wielką praktycznością.

Jest to ozdobne biurko, które, jedynie za pociśnięciem sprężyny, można zamienić na... zasłane łóżko.

= Pyszny egzemplarz.

W dniu wczorajszym przewożono z zagranicy, a mianowicie z... Hanoweru jeden z największych okazów kamelji białej.

Jest to formalne drzewo.

Egzemplarz ten został kupiony za 2,600 marek przez pana D., jako prezent dla narzeczonej, hrabianki O., w gubernji wołyńskiej.

= Niegodziwy żarcik.

Onegdajszego wieczoru kilku młodzieńców zabawiało się w sposób niemądry i nieludzki.

Oto panicze ci zaciągnęli z sobą do gabinetu restauracyjnego 13-letniego Kazimierza Wardyka, terminatora stolarskiego, i tam dla śmiechu chłopca upoili.

Dzieciak pił wódkę, piwo, wino, wreszcie likier, nieświadomy skutków.

Fundatorowie do rozpuku śmieli się z pijaństwa chłopca.

Nadużycie trunków spowodowało jednak zupełne utratę przytomności.

Chłopca oddano rodzicom w strasznym stanie.

Pomimo energicznych środków lekarskich, Werdyk mocno się rozchorował.

Jest obawa rozwinięcia się choroby mózgowej.

Sprawcy niegodziwego żartu zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

= „Wodochody".

Rybak z Solca, Franciszek Karaś, obmyślił przyrządy do... chodzenia po wodzie.

Aparat składa się z dwóch wąskich a długich łódek niezmiernie lekkich, połączonych rzemieniami.

„Wodochody", zdaniem wynalazcy, nadają się do lokomacji po wodzie, niezbyt głębokiej i stojącej.

---

wało się, że nie czuła nawet żadnego innego braku w swem życiu, prócz ubytku jednego nakrycia przy stole dla starej guwernantki.

Tymczasem sąsiad przez dziwny zbieg okoliczności, między któremi potrzeba wzajemnej wymiany usług sąsiedzkich niepomierną grała rolę, zaczął trochę częściej zajeżdżać do domu jej ojca. Nie rozmawiał wprawdzie z nią wiele, czasem nie prawie, nie pytał się o nic, a na zapytania odpowiadał krótko, ot, zwyczajnie, jak sąsiad, który co innego ma na głowie, niż formy towarzyskie; z tem wszystkiem jednak była mu radą; cieszyła się, ile razy jego bryczkę zobaczyła przez okno, ile razy mogła mu podać talerz śmietany z cukrem i arakiem, lub kawę białą z kożuszkiem, zawsze w jednej i tej samej filiżance z kwiatkiem, którą trzymała w kredensie osobno. Był przystojny, nie głupi, i z ojcem jej doskonale się zgadzał w zapatrywaniu na wiele kwestyj reform gospodarstwa rolnego i porządku społecznego, które w owej epoce były na wszystkich ustach. Lecz pomału, między nim i panną Teofilą przyszło również do pewnego zbliżenia się. Raz trafili na wygodny temat rozmowy i zaczęli rozmawiać stale. On wypytywał ją o szczegóły charakteru, upodobania i gustów jej bogatej kuzynki, a ona opowiadała mu wszystko, co wiedziała i czego nie wiedziała. I tak rozmawiali godziny całe, a za każdym razem z odcieniem coraz to większej zażyłości. Bywało czasem, że kiedy on po jakiejś dłuższej nieobecności przyjechał z ważnym interesem do jej ojca i długo się do niej nie zwracał, sama odrywała go od rozmowy pytaniami: czy dawno widział jej kuzynkę, co u niej słychać, jak się ona ma, jak wygląda, jak się bawi? I pogawędka zawiązywała się od razu, jak zawsze, na szarem tle codziennego życia, ale pod koniec zabarwiona już nieco złotemi promieniami miłości, które z po za słów bladych i bezbarwnych, przezierały nieznacznie, jak pierwsze promienie słońca wschodzącego w mglisty dzień po przez obłoki i tumany ciężkie, lecz w jednem miejscu przerwane. O czemkolwiekbądź zaczęli rozmowę, zawsze skończyli na miłości. Dziwna rzecz tylko, iż on, ile razy na ten temat weszli, urywał nagle i wyjeżdżał. To nie przeszkadzało jej jednak być z nim za każdym razem śmielszą, poufalszą w słowach, wymowniejszą. Mówiła, jak mówi narzeczona, która lada dzień znajdzie się pod jednym dachem z wybrańcem swego serca, która, pędząc żywot z nim, i tylko z nim, będzie starała się wprowadzić w czyn marzenia i pragnienia z doby miłości przedślubnej: uszczęśliwić go na każdym kroku codziennego życia. To też, w odpowiedzi na jego pytania, urządzała w słowach dom aż do najdrobniejszych szczegółów, pokój bawialny, jadalny, sypialnię, kredens, ogród, trawnik przed dworem, klomby i klombiki, aleje cieniste i ścieżki kręte; sprowadzała kanarki i rybki złote, zegary z kukułką i tabakierki grające, landszafty i kopersztychy przedstawiające Szwajcarję, epizody z wojen napoleońskich, zabawy amorków i tak dalej, bez liku, bez końca.

Jedno ją tylko dziwiło. Ten dom imaginacyjny coś zanadto wyglądał na dwór wielkopański, kiedy tymczasem w jego dworku szlacheckim, jak o tem wiedziała od ojca, nie było ani tylu pokojów, ani takiego rozkładu.

Z tem wszystkiem była szczęśliwą, choć na pozór niczem tego nie zdradzała. Ale to już takie było usposobienie. Kiedy ktoś z boku podszepnął jej, że sąsiad, według wszelkiego prawdopodobieństwa, stara się o jej bogatą kuzynkę, na razie nawet, zachowała się tak spokojnie, jak gdyby ją to wcale nie obchodziło: oczy jej się tylko na chwilę rozszerzyły, ale uśmiech z ust nie zniknął; nic nie odpowiedziała. Niemniej przeto tym razem z większą, niż zwykle, niecierpliwością wyglądała przyjazdu sąsiada. Pewnego dnia nawet spytała ojca, dlaczego on tak dawno nie był?

— Albożja wiem. Może się żeni, może gospodarstwa pilnuje: przecież to żniwa—odpowiedział.

W kilka dni po dożynkach sąsiad przyjechał. Był ubrany odświętnie i tak wesół, że aż ją to raziło. Rozmawiał z ojcem dużo o rezultatach żniwa, o spodziewanych cenach zboża, a do niej zwracał się z koncepłami na temat miłości i kajdan małżeńskich.

Miała mu to za złe. Nie odpowiadała prawie wcale; zamyślała się często i, dziwna rzecz, nie uśmiechała się już, jak zwykle. Serce jej odgadło instynktownie cios, jaki jej z poza tych słów, lekkomyślnie rzucanych, groził. W dobie miłości przedślubnej nie jest się nigdy tak wesołym w rozmowie ze swoją ukochaną. Albo ten człowiek bawił się ze mną tylko, albo ja się myliłam, pomyślała i zachwiała się w swoich nadziejach, w swoich marzeniach, cicho snutych o szarej godzinie. W jego życiu musiało się stać coś nadzwyczajnego.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

= Z Wisły.

Poziom Wisły obniża się w dalszym ciągu coraz więcej.

Wczoraj stan wody sięgał zaledwie cal nad jedną stopę.

Statek „Włocławek”, przybyły z Kozienic, nie mógł dojechać do przystani, osiadł bowiem na mieliźnie.

Podróżnych ze statku dowieziono łodziami do przystani.

Do Warszawy przybył parowiec towarowy „Konstanty”.

Ruch spławny bardzo mały; wczoraj statek „Tryton” cukrowni leonowskiej przyholował 4 gabary próżne po węgiel kamienny.

W Płocku od przystani obu towarzystw żeglugi wyciągnięto długie pomosty, do których dopiero, i to z trudnością, dobijają parostatki.

= Kradzieże.

Kupcowi tutejszemu Janklowi Rotsztadtowi skradziono wczoraj z kieszeni surduta pugilares, w którym znajdowało się 4,000 rs. — Nocy wczorajszej, przez otwarte okno, Janowi Szatynklerowi, zamieszkałemu przy ul. Wołowej pod nr. 248 im, skradziono różne przedmioty wartości 170 rs. — Robotnik Józef Kurczak w czasie przeprowadzki skradł Tanemanowi pugilares z kilkunastoma rublami; K. ujęto i część pieniędzy odebrano.

= Bez właściciela.

Nocy wczorajszej ajent policji śledczej zauważył jakiegoś podejrzanego człowieka, którego chciał aresztować.

Nieznajomy ratował się ucieczką, rzuciwszy po drodze parę damskich kamaszy, które znajdują się w kancelarji cyrkułu IX-go.

= Zaginiony.

Zamieszkały przy ul. Nowogrodzkiej pod nr. 22-im Franciszek Łyszkowski, wyszedłszy przed kilkoma dniami na miasto, dotychczas nie wrócił.

Jest podejrzenie, iż Ł. udał się do kąpieli i utonął.

= Fatalny upadek.

W dniu wczorajszym pod nr. 93-im przy ul. Czerniakowskiej, Barbara Kmiotkowa, licząca 40 lat wieku, w przystępie silnego zawrotu głowy spadła ze schodów.

Podniesiono ją w stanie bezprzytomnym, z ciężkiemi obrażeniami.

Szczególniej groźną jest rana w głowie.

Kmiotkowa znajduje się w szpitalu Dzieciątka Jezus i słaba jest nadzieja utrzymania jej przy życiu.

= Zagadkowe strzały.

Nocy wczorajszej mieszkańcy ulicy Czerniakowskiej zostali obudzeni i zaalarmowani hukiem wystrzałów z broni palnej.

Policja i stróże nocni zarządzili energiczne śledztwo, lecz tajemniczego sprawcy wystrzałów nie odszukano.

= Zamachy samobójcze.

Onegdajszego wieczoru Tomasz Jagielski, oficjalista prywatny, powracając z trzema towarzyszami z zamiejskiej wycieczki w stanie nietrzeźwym, oświadczył zamiar odebrania sobie życia.

Trzeźwiejsi towarzysze przyjmowali to za żart, lecz Jagielski, w chwili gdy się zbliżono do prawego brzegu Wisły, szybko pobiegł i wskoczył do wody.

Bystry prąd uniósł Jagielskiego, który pod wpływem zimnej wody jakoś oprzytomniał, a umiejąc pływać, rozpaczliwie wołał o pomoc.

Nieprzytomnego, lecz żywego jeszcze J., szczęśliwie wydobyto.

W pobliżu Żerania, jakaś kobieta niewiadomego nazwiska, porzuciwszy dziecko na brzegu, sama wskoczyła do wody.

W miejscu tem było płytko i desperatkę uratowano.

Nieznajoma zdradza silny obłęd.

Dziecko, 4-letnia dziewczynka, szatynka, imieniem Zosia, znajduje się u rybaka Dalińskiego.

= W szpitalu.

Złodziej, który wyskoczył oknem z biura wydziału śledczego, uległ silnemu wstrząśnięciu mózgu.

Nie odzyskawszy przytomności, wczoraj w szpitalu św. Ducha życie zakończył.

= Fałszywy alarm.

Wczoraj około godz. 9-ej i pół wieczorem zaalarmowano oddział ratuszowy.

Straż, wyruszywszy z koszar, objechała ulice: Miodową, Długą i Świętojańską i w 10 minut powróciła.

= Drobny pożar.

Wczoraj o godz. 8-ej rano, w domu pod nr. 11-ym przy ul. Krochmalnej, w mieszkaniu Abraama Zamczyna, z niewiadomej przyczyny zapaliła się pościel.

Ogień, dość wcześnie zauważony, ugasili domownicy.

— Za nieakuratność składa W. Grodzicki, jubiler, rs. 3 na „Garnuszek” i rs. 2 na osady w Studzieńcu, czyli razem pięć rubli.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. STANISŁAW KRAUZE,

b. obywatel ziemski, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu dnia 6-go sierpnia 1890 r., przeżywszy lat 46. Pogrążeni w smutku żona z rodzeństwem zmarłego zapraszają przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele Narodzenia Najśw. Panny Marji przy ulicy Leszno, w sobotę, o godzinie **8-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—2772—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 8-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Grażdanin* słyszał, że opracowane zostały przepisy, dotyczące kontroli nad handlem inwentarzem i końmi na jarmarkach, w celu położenia kresu wyzyskowi włościan.

Petersburg 8-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Według doniesień *Grażdanina,* wkrótce zacznie się zmiana uzbrojenia kozaków w piki innej formy.

Petersburg 8 go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Now. wr.* dowiaduje się, iż podniesiona została kwestja urządzenia stacyj doświadczalnych gospodarstwa wiejskiego przy uniwersytetach i wszystkich wyższych prowincjonalnych zakładach naukowych. Jednocześnie taż gazeta donosi o ustanowieniu komitetu glebowego, o urządzeniu w południowych stepach Rosji obserwatorjów meteorologicznych 1-ej klasy. Projektowanem jest także dopomagać zakładaniu winnic na pustyniach piaszczystych.

Petersburg 8-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Pet. wied.* donoszą, że z ustanowieniem sieci elewatorów i wprowadzeniem inspekcji handlu zbożowego na wszystkich kolejach żelaznych zaprowadzony będzie przewóz zboża sypanego w wagony, z zagrodzeniem drzwi wagonów mocnemi, obitemi wojłokiem tarczami. Urządzenie to będzie kosztowało 10 rs., na wagon, a zyska się w porównaniu z przewozem workami rs. 15 na jednym przewozie.

Petersburg 8 go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Opublikowano następującą opinję rady państwa: Niezależnie od dozwolonego powiększenia kapitału obligacyjnego kolei kursko-charkowsko-azowskiej o 3,030,445 rs. 23 kop. realnych, kapitał ten powiększony zostanie jeszcze o sumę 5,117,927 rs. 4 kop. Rzeczywista suma ogólnie powiększonego kapitału rs. 8,148,372 kop. 28 realnych dołącza się do wewnętrznej pożyczki kolejowej konsolidowanej w cenie 90 rs. realnych za 100 nominalnych; suma nominalna $4\frac{1}{2}$% rs. 9,053,800, zostanie pokrytą w części z wpływów, osiągniętych od uskutecznionej na mocy Ukazu Najwyższego z d. 21-go marca 1890 go r. wewnętrznej konsolidowanej pożyczki kolejowej.

Wiedeń 9-go sierpnia (*Tel. Aj. półn.*) — Hr Kalnoky wyjechał do Morawji.

Wiedeń 8-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*) — Przybył tu Rieger w celu naradzenia się z prezesem ministrów hr. Taaffem. Jak mówią, zasady te dotyczą podjętych ostatniemi czasy starań w celu osiągnięcia porozumienia między niemcami i czechami. Minister handlu margrabia Bacynchem przepędził kilka dni u przewódcy partji feodalnej w Czechach, hr. Ryszarda Clom-Martinitz ażeby skłonić go do nieporzucenia działalności politycznej i dla naradzenia się z nim co do środków, przedsiębranych dla porozumienia niemiecko-czeskiego.

Wiedeń 8-go sierpnia. (*T. Ajencji półn.*) — Królowa Natalja wkrótce przyjedzie do Baden-Baden pod Wiedniem, w celu leczenia się wodami mineralnemi.

Kraków 8 go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Zygmunt Bogusz Stęczyński zmarł tu w 78-ym roku życia.

Kraków 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Zakład leczniczy w Żegiestowie przechodzi na własność lekarzy węgierskich.

Berlin 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. War.*) — Członkowie kongresu lekarskiego otrzymali zaproszenie na dzisiejszy koncert w ogrodzie pałacu cesarskiego w Poczdamie.

Berlin 8-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Partja socjaldemokratyczna ogłasza projekt organizacji stronnictwa. Według dokumentu, za członka stronnictwa uważany jest ten, kto uznaje program partji i popiera stale cele stronnictwa środkami materjalnemi. Osobistości, którym dowiedziono wykroczeń przeciwko podstawowemu programowi stronnictwa lub dopuszczające się czynów niehonorowych, nie mają do partji dostępu.

Paryż 8-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Rada ministrów rozpatrzyła dziś kwestję przeprowadzenia kolei żelaznej przez Saharę. Rząd przedstawi odpowiedni projekt izbie deputowanych w chwili otwarcia przyszłej sesji.

Paryż 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W izbie deputowanych minister robót publicznych odpowiedział na interpelację w sprawie katastrofy w Saint-Etienne. Minister wyjaśnił, iż śledztwo nie zostało dotychczas ukończone, rząd jednak wydał zakaz prowadzenia robót w szybach, w których pojawiają się gazy eksplodujące. Izba deputowanych postanowiła wybrać komisję, która na swoją rękę przeprowadzi śledztwo w Saint-Etienne.

Bruksella 8-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Gazety urzędowe ogłaszają zdanie cesarza Wilhelma, wypowiedziane w czasie pobytu w Brukselli: pokój powinien być zabezpieczony przez poszanowanie praw każdego państwa. Zasada ta powinna być polityką wszystkich panujących.

Rzym 8-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wskutek krążących pogłosek, jakoby zamknięcie sesji parlamentu było wstępem do rozwiązania izby deputowanych, *Capitan Fracassa* ogłasza, iż parlament w dzisiejszym składzie zwołany będzie jeszcze na jedną sesję i że nowe wybory dopiero w połowie r. p. rozpisane zostaną.

Kopenhaga 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W dniu urodzin cesarza austrjackiego król z powodu obecności eskadry austrjacko-węgierskiej wyda w zamku Amalienborg obiad galowy. Z tegoż powodu w duńskiem ministerjum marynarki odbędzie się wieczorem wielkie przyjęcie.

Londyn 8 go sierpnia. (*Tel. pryw. K. War.*)— Dzienniki wszelkich odcieni chwalą mowę lorda Salisbury'ego, szczególniej zaś ustęp dotyczący Egiptu. Anglja nie może i nie chce zrzec się opieki nad Nilem.

Konstantynopol 8-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Ajencja bałkańska* donosi, iż poseł turecki w Berlinie, Tewfik basza, został nagle powołany do Konstantynopola. Wezwanie Tewfika baszy stoi w związku z zamierzonemi zmianami w składzie osobistym poselstw w Berlinie, Paryżu i Londynie.

Ateny 8-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)—W łonie opozycji wybuchły poważne nieporozumienia. Zapewnia to gabinetowi Trikupisa zwycięztwo w czasie przyszłych wyborów.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Zakłady Königa obniżyły ceny rafinady pierwszego gatunku o 15 kop. na pudzie.

Berlin 8-go sierpnia. (*Tel. prywatny Kurjera Warsz.*) — Początkowy nastrój giełdy dzisiejszej był ospały i słaby W ciągu posiedzenia ruch ożywił się cokolwiek, dzięki czemu niektóre wartości zdołały się poprawić. Rynek wartości russkich był mało uwzględniany. Zasadnicza tendencja giełdy mocna. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych, za które osiągano początkowo 241.25, odzyskały przy zamknięciu czynności urzędowych 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami pozostały ruble w obrotach natychmiastowych bez zmiany, a w dostawowych podniosły się o 25 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa notowana po cenach wczorajszych, krótki Petersburg krótki wyżej o 30 fen., długoterminowy zaś niżej o 45 fen. Przekazy na Wiedeń lepiej o 15 fen. w obu terminach krótkie (176.50), długoterminowe zaś (175.65). Z papierów listy zastawne ziemskie, listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie, notowano niżej o 10 kop. Lepsze kursa osiągnęły 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go i 6% russkie renty złote, gorsze zaś pożyczki premjowe russkie z roku 1866-go. Na wysokości wczorajszych kursów pozostały $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie, premjówki russkie z r. 1864-go i kupony celne. Akcyjami kredytowemi austrjackiemi nie obracano. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Dla żyta nastrój był dziś w dalszym ciągu słaby, a ceny tańsze o 1 m. 50 fen., dla towaru gotowego, a 1 m. 75 fen. dla dostawowego.

Berlin 8 go sierpnia (notowanie urzędowe giełdy.)

Bil.ban. rus. w tr. nst.	241 25	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	241.—	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	240.75	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	238.50	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	241 50	Żyto w tow. gotow	164.—
Wschodnia poż. II em	75.40	Żyto na wiosnę	156.—
Listy zast. serji I-ej	70 40		

Kursa z 7-go sierpnia 241.25, 241.—, 240.40, 238.95, 241.25, 75.50, 70.50, 169.60. 165.50, 157.75.

Petersburg 8-go sierpnia. — Weksle na Londyn 84.10, pożyczka premjowa I-ej emisji 230.75. Pożyczka premjowa I-ej emisji 220.50. Półimperjały 6.74.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 8-go sierpnia. Dostawy, jak na dzień piątkowy, były dosyć znaczne. Przy usposobieniu słabem, ceny obniżyły się nieco, a sprzedaż

była utrudniona. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 200 korcy, wyborowe gatunki osiągały po 6 rs., za pstrą płacono 5.65 i 5.70, innych gatunków nie było. Żyta było 500 korcy, wyborowy towar nabywano po 4 rs.., średni po 3.65 i 3.70, wadliwe po 3.50. Owsa dowieziono 400 korcy, sprzedawano stosownie do gatunku po 2.15 do 2.40. Siana i słomy było dosyć, siano sprzedawano po 30, 35 i 37½ kop., słomę po 28 do 30 kop. za pud.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 8-ym sierpnia, jak zwykle przy piątku, usposobiony był spokojnie, z dążnością ku zniżce. Kupowano przeważnie owies mniejszemi partjami, od zakupów większych wstrzymywano się w dniu dzisiejszym, jak co piątek każdego tygodnia. Usposobienie dla żyta słabe, ceny zniżkowe. Płacono za wyborowe po 72—73 kop., średnie po 68 do 71 kop. i ordynaryjne po 63 do 67 kop. Owies również słabo i zniżkowo, wyborowe gatunki osiągały zaledwie 76 do 79 kop., średnie 60—70 kop., ordynaryjne 55—58 kop. Innemi zbożami obrotów nie dokonywano zupełnie.

Artykuły żywności (dnia 8-go sierpnia). — I ten tydzień nie odznaczał się zbytnią ilością dostawców, a przeważnie punktualni przekupnie punkta targowe zajęli. Przybyłych za zakupami jak zwykle w dzien piątkowy sporo. Ceny były następujące: **Chleb** pytlowy bochenek 3-funtowy po 9, 10, 11 do 11½ kop. za funt, chleb razowy 2½—3 kop., chleb tak zwany osiewany funt 3 i pół kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 8 i pół do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1 i pół kop., za trzy 2½ kop., bułki czerstwe za cztery 2½ kop.— **Mięso** w małej ilości dostarczone, wciąż drogie. *Wołowina* w lepszych częściach od 13 do 14 kop., w gorszych 10 do 11 kop., polędwica, 20 do 22½ kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 k., cztery nogi 30 do 50 kop., flak cały 60 do 70 kop., na wiązki od 2½ do 3 kop., łoju funt od 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—6 kop. *Cielęcina*, za funt z ćwierci 11—12½ kop., w innych częściach 9—10 kop., wątróbka 20—30 kop., móżdżek 18 do 20 kop., cztery nóżki 10—15 kop., łebek 12—15 kop. *Baranina* dyszek i comber 11—12 kop., w innych częściach 9 do 10 kop. *Wieprzowina* od szynki od 12 do 13 kop., schabu funt 13—14 kop., słonina świeża i sadło 15—16 kop., słonina solona od 18 do 20 kop., szmalcu funt 18 do 20 kop. Prosięta od 60 kop. do rs. 1 k. 50.—**Drób** droższy niż w zeszłym tygodniu: indyki rs. 1 kop. 80 do 3 kop. —, indyczki od rs. 1 kop. 20, kapłony rs. 1 k. 5, pulardy od 70—75 kop., kaczki od 25 do 35 kop., większe od 50—60 kop., gęsi młode od kop. 75, większe od kop. 90 do rs. 1 kop. 5, kury od 50 do 60 kop., perliczki od 70 do 75 kop. Kurczęta sztuka od kop. 15 do 25 żądają. — **Ryby** jak w zeszłym tygodniu: Łosoś świeży funt rs. 1, łosoś wędzony kop. 75, sandacz śnięty od 20—22½ kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 30 do 40 kop., szczupaki śnięte funt od 22½ do 25 kop., jesiotra funt od kop. 40 do 45, ikry funt kop. 60—65, węgorza funt od 30 do 35 kop. sprzedawano, wszelkie inne ryby funt od 8 - 10 kop. Śledzie uliki sztuka od 4—5 kop., śledzie wędzone 2½ do 3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1 k. 15 do rs. 2. Raków drobnych kopa od 30 kop., większych rs. 1.—**Nabiał** jak dawniej, mleko nieżbierane kwarta 6—7 kop., zbieranego kwarta 3—3½ kop., śmietanki 15—20 kop., śmietany kwarta 22½—30 kop., masło stale, bez soli 22½ do 27½ kop., solone tak samo; masło na kwarty 45—50 kop., masło śmietankowe funt kop. 35, ser zwyczajny 7½—15, ser owczy 10—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 15 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 5—8 kop., jaja jak dawniej, za kopę od kop. 85—90, na sztuki świeże u włościanek po 1½ kop. — **Owoce**: gruszki sztuka ½ do 2 kop., jabłka tak samo, renklody funt 7 do 8, malin funt 16—18 kop., labaszków funt 5—6 kop., melony sztuka 20—50 kop., moreli sztuka od 1 kop., borówek garniec od kop. 15 do 16, jagód czarnych za kwartę u włościanek od kop. 7 do 8, gruszki suszone funt od 8 do 12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt od 17 i pół do 30 kop., grzybów wianek 20—25 kop., pieczarek blacik 10—15 kop., cytryny sztuka 4 do 6 kop., pomarańczy 7 do 9 kop.—**Warzywa**: kartofli garniec od 4 kop., pietruszki pęczek 2½ kop., cebuli pęczek 2½ do 4 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 7—15 kop., szczawiu kupka od pół kop., szczypiorku pęczek od ½ kop., za pęczek rzodkiewki od ½ kop., rzodkwi białej pęczek 1½ kop., ogórków kopa od 8—20 kop. Marchewki pęczek 1½ kop., buraków pęczek od 1½ kop., kalarepy pęczek od 4 do 5 kop., strączków kwarta od 1½ kop. Kapusty główka 2½ do 3 kop., kalafjory sztuka od 2—4 kop. Pomidorów sporo, żądają za sztukę od 1—2 kop.

Łódź 6-go sierpnia.—Wczoraj sprzedano na stacji towarowej: 200 korcy pszenicy po rs. 6 do 6.35 150 korcy owsa starego po rs. 2.90 do 3.10 za korzec. Na Starym Rynku sprzedano: pszenicy 300 korcy po rs. 6.10 do 6.30, żyta nowego 450 korcy po rs. 3.85 do 4.05, owsa nowego 50 korcy po rs. 2.40 do 2.50 za korzec. Popyt w ogole słaby.

Gdańsk 7-go sierpnia.—Pszenica w mocnem usposobieniu, przy cenach bez zmiany. Płacono za polską tranzyto jasnopstrą starą 123 i 124 funt 146 mar., 131 f. 151 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na sierpień 145 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 143 mar. płacono, na październik-listopad 143 mar. w zaofiarowaniu, 142½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 141 mar. w zaofiarowaniu, 140½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 145 mar. w zaofiarowaniu, 144 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 146 m. Żyto mocno. Płacono za polskie tranzyto 121, 122 i 122 do 3-ch f 107 m., 127 f. 109 mar. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na sierpień tranzytowe 104 m. w zaofiarowaniu, 105 w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 102 mar. w zaofiarowaniu, tranzytowe 101 m. w poszukiwaniu, na październik-listopad tranzytowe 102 m. płacono, na kwiecień-maj krajowe 142 mar. w zaofiarowaniu, 141 w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 109 m., tranzytowego 107 mar. Jęczmień targowano russki duży, stary, jasny 109/10 f. 118 m. za tonnę. Rzepik bez zmiany, płacono za polski tranzyto 197 mar. za tonnę. Rzepak bez zmiany, targowano krajowy 180 m. 200 mar., 205 m., 206, 218, 220 mar. za tonnę. Otręby pszenne na wywóz morzem średnie 3.82½ m. za 50 kil. płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.25, 4.30 za 50 kil. Spirytus, nie podlegający cłu w towarze gotowym 58½ mar. w zaofiarowaniu, na październik-grudzień 52 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 52½ m. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 38½ m. w zaofiarowaniu, na październik-grudzień 32½ m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 33 mar. w poszukiwaniu. Cukier w Gdańsku w towarze gotowym bez obrotów. Kurs w Gdańsku 241 mar. 40 fen. za 100 rs.

TABELA WYGRANYCH
w pierwszym dniu ciągnienia I-ej klasy 155-ej Loterji klasycznej.

Dnia 8-go sierpnia 1890-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr.	Wygrał rs.
1070	100	9582	100
1788	100	11774	200
2948	100	13832	10,000
3449	100	19671	100
6848	1,500	20725	100
8382	100	21270	100
8471	100	21978	1,000

Po rs. 50 wygrały NN-ra:

480	6303	9690	13363	18287	20840
1133	6351	10139	14354	18455	21967
1717	7424	10365	14617	18684	22173
1760	7674	10503	15342	18827	22297
3490	7803	10534	15535	19128	22545
4644	8059	10847	15811	19902	22921
4757	9081	10868	15926	20240	
6036	9195	12272	16395	20517	

Po rs. 30 wygrały NN-ra:

13	2318	4714	7327	9942	11900	14124	16244	18573	20492	22922
29	25	65	38	80	83	52	45	18743	20564	54
48	60	71	52	81	12047	14213	16313	83	20520	67
70	2406	77	67	84	12165	39	81	18848	20745	72
117	78	96	7425	10050	55	63	16610	58	65	23157
27	2524	4811	81	10259	85	14433	19	84	89	23203
80	51	78	94	82	12221	37	27	18958	20801	33
92	76	4910	7724	10323	37	50	44	84	84	233[illegible]6
248	84	5014	77	25	44	67	72	19003	20919	23415
60	2672	70	78	32	12401	14512	16748	33	22	96
79	2[illegible]53	5121	84	10587	33	23	88	49	37	
88	2[illegible]18	47	7869	97	39	45	16839	54	38	
353	58	5203	95	10623	59	14643	46	68	56	
69	65	72	8044	77	12567	87	16915	19142	57	
95	72	5433	84	10719	92	93	36	74	94	
96	75	5[illegible]33	81[illegible]2	23	12605	14750	72	88	21[illegible]31	
93	88	5614	70	29	48	14806	17020	90	21145	
462	94	5864	8217	96	64	9	32	98	49	
521	3059	93	76	10815	12786	39	74	192[illegible]4	21219	
6[illegible]1	67	5906	8308	39	129[illegible]6	14906	98	193[illegible]	21304	
82	81	25	55	70	36	18	17102	64	28	
717	3289	54	8[illegible]02	73	56	35	1725[illegible]	85	79	
29	333[illegible]	68	9[illegible]	98	66	79	17333	19457	21426	
75	3[illegible]01	607[illegible]	8642	1[illegible]928	13003	82	41	81	80	
87	44	87	65	45	13255	90	44	98	21518	
815	90	85	[illegible]9	75	57	15001	56	19526	53	
9	3612	612[illegible]	8837	11019	60	12	62	85	86	
922	28	62[illegible]5	60	22	13300	36	17401	19651	21670	
59	36	20	8940	25	1	15152	97	72	82	
1107	51	6319	46	42	3	78	17536	99	92	
128[illegible]	3[illegible]00	82	54	1114[illegible]	45	82	93	19701	21706	
13[illegible]	13	6498	84	11261	83	15231	17[illegible]02	23	23	
1563	3[illegible]16	65[illegible]8	9011	92	13[illegible]36	15394	23	198[illegible]6	73	
162[illegible]	80	31	65	11301	42	15430	32	62	21825	
176[illegible]	85	99	9273	77	44	15553	47	86	21919	
72	90	6610	9446	78	99	54	58	199[illegible]5	28	
1882	390[illegible]	25	55	85	1[illegible]6[illegible]4	60	60	74	52	
91	30	69	65	92	41	15603	64	78	66	
1982	41	70	71	[illegible]6	42	32	84	80	22[illegible]46	
83	44	74	9[illegible]33	114[illegible]3	13703	73	87	20016	22178	
87	72	6767	56	11579	12	88	177[illegible]9	37	81	
89	99	93	81	116[illegible]	28	15754	93	61	22256	
2031	4132	6813	9616	64	42	15[illegible]22	18047	77	64	
68	4207	40	30	90	50	36	8[illegible]	85	65	
78	4405	6909	[illegible]8	117[illegible]5	69	59	18150	20109	22394	
2111	15	2[illegible]	9721	79	85	159[illegible]1	18[illegible]12	23	22450	
91	30	39	48	11819	13814	40	29	20237	225[illegible]3	
94	97	69	53	29	68	63	18350	41	53	
96	4553	7020	77	36	13925	94	60	91	22627	
2280	95	57	83	94	8	1600[illegible]	89	20353	30	
84	96	72	94	11905	55	16	18510	204[illegible]8	43	
95	46[illegible]9	7303	9869	6	77	16183	41	9	48	
2306	87	5	89	9	14073	16204	61	17	22728	

Sprawozdanie meteorologiczne
z d. 8 go sierpnia 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	= Temp. R
D. 7-go g. 9 w.	748.2	50	Z	24.0	19.2
D. 8-go g. 7 r.	748.3	58	Cisza	22.7	18.1
„ g. 1 pp.	747.4	44	WPn	27.4	21.9

W ciągu d. 7-go b. m. { Temperatura najniższa C. 16.8 = R. 13.4; „ najwyższa C. 31.0 = R. 24.8; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
Pośpieszny 3 kasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy.	10 15 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 p. p.	11 5 rano
Kurjerski I i II kl. . . . . (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 wiecz.	6 10 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Skierniewic	11 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-bydgoska:		
Kurjerski I i II kl.	3 15 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 klasy.	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	9 45 rano
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 kl. do Brześcia	8 35 rano	7 32 wiecz.
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 43 wiecz.	7 1 rano
Towarowo-osobowy 3 kl. do Łukowa	9 10 rano	9 45 wiecz.
Towar.-osob. II i III kl. do Mrozów	5 30 p. p.	9 30 rano
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	10 13 rano	7 03 wiecz.
Osobowy 3 kl.	1 8 wiecz.	7 08 rano
Osobowy	5 18 p. p.	9 28 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy (także do Dąbrowy i Ostrowca) . . .	11 15 wiecz.	8 5 rano
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek) . . .	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Towarowo-osobowy do Otwocka . .	7 15 wiecz.	— — —
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek) .	7 45 rano	10 2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 45 wiecz.	11 25 rano
Osobowy	10 — rano	8 12 wiecz.
Osobowy do Nowogieorgiewska . .	4 15 p. p.	9 21 rano
Osobowy w święta i niedziele z Nowogieorgiewska . .	— — —	10 15 wiecz.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 p. p.	8 55 wiecz.
Osobowy	7 15 rano	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 rano
Osobowy	8 12 wiecz.	3 30 p. p.

Statki parowe Fajansa odchodzą codziennie:

Do Włocławka o godz. 6-ej zrana i 1-ej po południu.
Do Płocka kurjerskie o godz. 1-ej po południu.
„ zwyczajne „ 6-ej i 8-ej zrana.
Do Góry Kalwarji i Mniszewa o godz. 7-ej zrana.
Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza co drugi dzień o godz. 7-ej i pół zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Іюля (9 Августа) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).